

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnośnieniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, LITERACKI

W sobotę, dnia 21-go lipca, za spokój duszy
ś. † p.

Józefa Kłonieckiego

weterana z 63-go roku

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 10-ej rano w kościółku kolejowym, na które zaprasza znajomych i życzliwych

RÓDZINA.

Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego.

T. Rada Stanu, powołana do pracy nad odbudową Państwa Polskiego, od pierwszej chwili rozpoczęcia swych czynności, przyjęła jako zasadę naczelna, że podstawą tej odbudowy winno być wytworzenie własnej armji narodowej i że kadrami tej armji winny stać się Legjony. Na pierwszym zaraz organizacyjnym posiedzeniu wybrano Komisję Wojskową, przyjęło oświadczenie wszystkich pułków Legjonowych, witających w Radzie Stanu Rząd Polski, oświadczenie Polskiej Organizacji Wojskowej, iż oddaje swe siły i krew do rozporządzenia T. Rady Stanu, oraz uczczono zasługi Legjonów i bryg. Piłsudskiego na polu bitwy i formacji wojska polskiego.

Odtąd Rada Stanu nie ustawała ani na chwilę w pracy nad posuwaniem naprzód sprawy wojska.

Zwrócono się więc do Cesarza Karola z prośbą o przekazanie Legjonów Państwu Polskiemu, upomniano się o ich lepsze zaopatrzenie ekonomiczne, określono zasady tworzenia armji narodowej, nakoniec sprzeciwiono się stanowczo projektowi wycofania poddanych austro-węgierskich, co też zostało uwzględnione.

Legjony zostały wreszcie przekazane, jako kadry do formowania wojska polskiego, nad

którym naczelne dowództwo wojskowe oddano jen. Besele-rowskiemu. Zarząd polskiej siły zbrojnej, zorganizowany został bez uwzględnienia wniosków Rady Stanu.

Na skutek starań Rady Stanu o zabezpieczenie polskiego charakteru tworzącego się wojska, uzyskano udział oficerów polskich w Zarządzie polskiej siły zbrojnej, oddanie komendy bataljonów, kompanji i plutonów w obozach ćwiczebnych oficerom legjonowym, bez względu na przynależność państwową i zapewnienie, że wszystkie stanowiska oficerskie, aż do komendy pułku, oddane będą oficerom legjonowym. Forma umundurowania i język komendy miały być od samego początku i pozostały polskie. Wreszcie uzyskano zasadniczą zgodę na ujednostajnienie sądownictwa wojskowego dla wszystkich legjonistów.

Ostateczna Rota przysięgi została przyjęta przed trzema miesiącami i nie napotkała żadnego protestu ani w Radzie Stanu, ani po za nią. Dwa miesiące temu Rada Stanu otrzymała od wszystkich pułków zapewnienie, że tylko na rotę przysięgi, przyjętą przez Radę Stanu, przysięgać będą. Przed kilku tygodniami uzyskano na tę rotę zgodę rządów państw centralnych.

Gdy jednocześnie otrzymano deklarację ze strony rządu au-

strjacko - węgierskiego, że nie żąda i nie myśli żądać wycofania swych poddanych z Legjonów, Rada Stanu wezwała oficerów i żołnierzy z Królestwa Kongresowego do złożenia przysięgi, widząc w tym pierwszy krok do stworzenia regularnej armji polskiej i oparcie na tej podstawie rządu polskiego.

Obecnie zaś T. Rada Stanu uroczyście oświadcza, że ci, co tę przysięgę złożyli, lub jeszcze ją złożą, jak również ci patrioci, co w dalszym ciągu zaciągają ochotnicze pomnażać będą, są pod względem wojskowym obowiązani do posłuszeństwa swej zwierzchności wojskowej, ale pod względem politycznym mają swoją najwyższą instancję w Radzie Stanu — jedynej obecnie uprawnionej i uznanej przedstawicielce państwa Polskiego, t. j. tej Ojczyzny, której wierność zaprzysięgli.

Wojsko polskie nie może być użyte inaczej, jak dla sprawy ojczystej i za zgodą Rady Stanu. W chwili obecnej Rada Stanu nie chce rzucić w wir walki szczupłego zawiązku własnego wojska i nadwyrezać przez to kadrów przyszłej armji polskiej.

Rada Stanu prowadzić będzie dalej pracę, zmierzającą do jak najspieszniejszego wytworzenia narodowej armji i narodowego rządu — tych pierwszych fundamentów niepodległości państwowej. Jako jedyna obecnie prawna państwa Polskiego reprezentacja, przystąpi nasychmiast do zorganizowania — w myśl projektu, uchwalonego dnia 3 b. m. — polskich naczelnych władz państwowych, którym funkcje swoje niezwłocznie przekaze.

Jako zaś jedyna obecnie władza, uprawniona do określenia politycznego stanowiska narodu polskiego, jako jego obecny rząd polityczny, Rada Stanu oświadcza, że naród polski, mający prawo do samodzielnego stanowienia o polityce narodowej i o własnym losie, nie chce podsycać orgji międzynarodowych nie-

nawiści, lecz pragnie stać się czynnikiem pokojowym, współdziałającym zakończeniu krwawych zapasów obecnych i zaprzecza komukolwiek bądź na obczyźnie, poza granicami ziem polskich, prawa do szafowania krwią polską.

Zanim sam naród, w powszechnym i wolnym sejmie na Zamku Królewskim w Warszawie zgromadzonym, obejmie władzę zwierzchniczą, jedynie tymczasowe organy rządu polskiego, na ziemi polskiej i w jej stoliby urzędujące, mają prawo i obowiązek do upragnionego przez wszystkich celu naród prowadzić.

Tymczasowa Rada Stanu.

Bałamutna wieść.

Pisma krakowskie przytaczają wieść puszczoną z Kopenhagi, jakoby w Rosji na jakimś zjeździe delegacji wojskowych uchwalono złączyć żołnierzy narodowości polskiej w jedną armję narodową, któraby liczyła 113 generałów, 19 tys. oficerów i 700 tys. żołnierzy polskich.

Nie mówiąc już o tym, że rząd rosyjski uznał teraz za niewskazane tworzenie jakich bądź pułków narodowościowych w armji rosyjskiej, same cyfry powyższe są całkiem fantastyczne. Polaków liczone w chwili wybuchu wojny w całej Rosji i Królestwie 11 milj., a ponieważ państwa centralne od dwóch lat zajęły całe terytorjum zamieszkałe przez polaków, więc w kraju zostało około 1 900 tys. nietkniętego materiału żołnierskiego i żadnego żołnierza polskiego Rosja nie mogła wziąć do swego wojska poza tymi 400 tysiącami, które zdążyła u nas pobrać w pierwszym roku wojny.

Te 400 tys. ludzi, jak wiadomo, odrazu poszło w ogień i z nich około 200 tys. znajduje się w niewoli, a 150 tys. jest co najmniej zabitych i kalek. Ponieważ rosjanie podczas cofania się uprowadzili ze sobą około 1 mil. naszej ludności, przeto w liczbie tych uchodźców mogło znaleźć się około 150 tys. mężczyzn, wcielonych później do wojska.

Razem dziś armja rosyjska może liczyć do 200 tys. pola-

ków z Królestwa i może około 100 tys. katolików-białorusinów. Liczbę 19 tys. oficerów polaków należy uznać również za fantastyczną, albowiem cała armja rosyjska ma dziś nie wiele więcej nad 100 tys. oficerów i polacy w żaden sposób nie mogą tam stanowić piątej części, ale co najwyżej dwudziestą, a zatem około 4 tys. oficerów, z których zaledwie połowa może ma wyraźne poczucie patriotyzmu polskiego, a druga połowa stanowi rodzaj „katolicko-rosyjskich patriotów”. Wreszcie nie może być w armji rosyjskiej 113 generałów, bo rząd carski polaków do tej rangi nie dopuszczał, a rewolucja nie mogła ich upiec na poczekaniu.

Wobec tego, że kierujące obecnie sprawami polskimi w Rosji komitety demokratyczne z Lednickim i jen. Babińskim na czele oświadczyły się kategorycznie przeciwko tworzeniu jakich bądź „armji polskich” w Rosji, a rząd rosyjski nie pozwala faktycznie ani na ukraińską, ani na polską armję — cała ta każka kopenhaska, powtarzająca się perjodycznie w różnych formach, ma aż nadto widoczne zadanie — bałamucić naszą opinję.

Nie na wiecach w Rosji przygodnych uchwał powstaje nasza armja, lecz z krwi legjonów i w ciężkim trudzie organizacyjnym.

Sprawa żydowska.

„Deutsche Warsch. [Ztg.]” pisze pt. „Przyczynę do sprawy żydowskiej w Polsce”.

„Ze strony żydowskiej piszą do nas:

„Polityk zawsze wytwarza dla siebie wątpliwą sytuację, jeżeli lekceważąc wymagania chwili, ukazuje swoim zwolennikom majaki, których urzeczywistnienie może spokojnie przyobieczać na przyszłość, mając pełną świadomość, że ten weksel nie bę-

dzie mu nigdy przedstawiony do pokrycia. Zdaje się nam, że również i żydowski nacjonalizm kroczy tą właśnie drogą. Nie zastanawiając się nad tym, że wystawianie żądania żydowskiego separatyzmu nacjonalistycznego napotyka i napotykać musi nieprzewidywany opór polaków, że takie przeciwieństwo wciąż szkodzić będzie urzędnictwu całkowitego równoprawienia obywatelskiego i gospodarczego, obarcza on, zależnie od okoliczności, winą żydów, jeżeli w jakiejś konstelacji Królestwo Polskie podawane bywa za państwo narodowościowe (Nationalitätenstaat) a nie za państwo narodowe (Nationalstaat). Że jednak taka ewentualność musiałaby uwiecznić po wszystkie czasy przeciwieństwo między polakami a żydami, powinienby o tym pomy-

śleć każdy, kto ma poczucie odpowiedzialności. Poza tym trzeba bezwzględnie odepchnąć zakusy nacjonalizmu, który usiłuje warstwy żydów polskich, dążących do przyłączenia się bez zastrzeżeń do państwa polskiego, poniżyć w prasie niemieckiej, piętnując ich, jako zdradców sprawy niemieckiej i żydowskiej. Niemcy, które raz dane przyrzeczenie zawsze najuczciwiej wypełniają, chcą, aby i żydzi Polski przystosowali się harmonijnie do nowego tworu państwowego. Niemcy nigdy nie użyją żydów przez podsyćanie sztucznego przeciwieństwa między polakami a żydami, jako przedniej straży interesów niemieckich; nigdy też nie włączą do zakresu pragnień politycznych, taktu językoznawczego, że żargon jest gwarą żydowską".

pracy w Radzie Stanu w miejsce Kunowskiego mianowany został członek Rady Stanu Kaczorowski.

Z uniwersytetu. (Korespondent warsz. „Głosu Narodu“ donosi.

W uniwersytecie wykreślono z albumu z górą 1.650 studentów i studentek. Na razie wykreśleni są tylko ci słuchacze i słuchaczki, którzy nie zapłacili czesnego.

Po odbiór papierów zgłasza się niewielu studentów i studentek najczęściej zaopatrują się w kopję swych dokumentów.

Z kasy chorych wykreślono 1.400 członków. Wszelkie roboty budowlane i przeróbki wstrzymano. Zakłady naukowe zamknięto, tylko biblioteka uniwersytecka jest otwarta.

Profesorowie zobowiązali się nie wyjeżdżać z Warszawy do połowy lipca. Odbywają się często posiedzenia senatu uniwersytetu i politechniki oraz wydziałów. Sekretarjaty zaważone są pracą, związaną ze sporządzaniem różnych wykazów.

Szkoły dla żydów.

(Komunikat T. Rady stanu).

C. i k. jeneralne gubernatorstwo w Lublinie wystąpiło do T. Rady stanu z szeregiem pytań, dotyczących zasad organizacji szkolnictwa dla ludności wyznania mojżeszowego. T. Rada stanu na XXIII posiedzeniu w dniu 7-ym b. m. w odpowiedzi na te pytania postanowiła, że wskazane jest:

1) Aby dla dzieci wyznania mojżeszowego, w razie dostatecznej ilości życzeń ze strony rodziców, tworzone były osobne klasy, świętujące sabat, z przeznaczeniem niedziel na naukę religii.

2) aby chedery, talmud tory i inne szkoły wyznaniowe uznane były za szkoły prywatne, pod warunkiem, że będzie w nich wprowadzona nauka języka polskiego i że w języku polskim będą wykładane inne przedmioty programu szkoły elementarnej, o ile do szkół powyższych wprowadzone będą i aby poddały się one ogólnym przepisom nadzoru szkolnego.

3) Aby departament oświecenia publicznego rozpoczął prace nad przygotowaniem nauczycieli religii mojżeszowej dla szkół.

Z Sosnowca.

Powrót delegacji. Delegowani przez zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości miasta Sosnowca do Warszawy w celu pertraktacji z władzami okupacyjnymi w kwestji nabycia 10 proc. podatku rządowego za 1916 i pierwszy kwartał 1917 roku panowie: St. Kraupe, Bogumił Meyer i Henryk Rotstein powrócili do Sosnowca, załatwiwszy pomyślnie powierzoną im sprawę. Władze okupacyjne zgodziły się odstąpić wyżej wymienione podatki za 20 proc. ich wartości. Dalsze formalności prowadzą się z miejscowymi władzami.

Zebranie straży ogniewej. We wtorek dnia 17 bm. o godzinie 7 wieczorem w remizie straży ogniewej ochotniczej przy ulicy Nowokościelnej odbyło się czwarte z kolei ogólne zebranie straży ogniewej ochotniczej miejskiej. Na zebranie przybyło 76 członków. Zebranie zagałę ustępujący z urzędu prezesa straży p. Władysław Malinowski, który zaznaczył, że jest to już czwarte z kolei ze-

branie ogólne, które zwołane zostało wskutek piśmiennego protestu kilkunastu członków i, że decyzje tego zebrania będą ostateczne i prawomocne. Następnie na przewodniczącego za proponował d-ra Lucjana Kozłowskiego, na co zebrani wyrazili swą zgodę. Przewodniczący ze swej strony powołał na asesora pp. Stanisła Kraupe i Grajcara i na sekretarza p. Józefa Drzewieckiego.

W krótkim swym przemówieniu przewodniczący wskazał na szeregach straży niepożądany ferment, wskutek czego wyboi do zarządu straży ciągle są protestowane i obecnie w tej kwestji odbywa się aż czwarte ogólne zebranie. Objaw taki jest więcej niepożądany, gdyż wpływa na dezorganizację tak pożytecznej dla społeczeństwa instytucji.

Odwolując się przeto do uczuć obywatelskich, zaleca gorąco do solidarności w imię dobra społecznego. Aby ułatwić wybory i dojść wreszcie do konkretnego rezultatu, zarząd straży na ostatnim swym zebraniu, wspólnie z wybranymi delegatami ułożył listę kompromisową kandydatów do władz straży. Lista ta publicznie odczytana została i przedstawia się jak następuje:

Na prezesa straży proponowany został Dr. Bronisław Zieleniewski, na komendanta p. Czesław Jankowski, na vice komendanta p. Henryk Warszawski, na gospodarza p. Franciszek Woźniak, na członków zarządu p. p. Kasztalski i A. Woźniak i do komisji rewizyjnej p. p. Truskowski, Mizerek i Borkowski.

Po bardzo gorącej dyskusji w której zabierali głos liczni mówcy, przystąpiono do głosowania za pomocą kartek wyborczych. Po obliczeniu zwróconych kartek wyborczych okazało się, że na 76 obecnych członków zwrócono kartek zaledwie 52. Wstrzymało się zatem od głosowania 24 osób.

Wybrana z pośród obecnych specjalna komisja do skrutynium przystąpiła do obliczenia głosów i w rezultacie przewodniczący ogłosił następujący wynik wyborów:

Na prezesa wybrany został dr. Br. Zieleniewski 50 głosami, na komendanta Józef Drzewiecki 36 głosami, na vice-komendanta p. Tobolski 40 głosami, na gospodarza p. Franciszek Woźniak 35 głosami, na członków zarządu pp.: Kasztalski 48 gł. i A. Woźniak 40 gł., do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mizerek 49 gł., Truskowski 40 gł. i Borkowski 47 głosami.

Po skończonych wyborach prezydujący zamknął zebranie o g. 9 i pół wieczorem.

M. D.

Choroby zakaźne. Według statystyki urzędowej w dniu 17 b. m. znajdowało się na kuracji w barakach miejskich dla chorych zakaźnych na Sielcu 21 chorych na dur plamisty i 5 chorych na dur brzuszny. We wszystkich tych wypadkach choroba ma przebieg łagodny.

Cuchnący kanał. Prawdziwym rozsądnikiem zarazy jest kanał niwecki, do którego spuszczone są nieczystości z całej ulicy Modrzejskiej. Wstrętna woń z tego kanału roznosi się na całą okolicę do tego stopnia, że wprost niepodobieństwem jest przejść tamtędy, szczerze nie zatkawszy nosu. Kanał ten jest zarośnięty trawą i nigdy nie przepłukiwany. Wobec upalnego lata należałoby kanał ten do-

prowadzić do należytego porządku i przynajmniej 2 razy tygodniowo przepłukiwać go czystą wodą.

Z Będzina.

Straszny wypadek śmiertelny. W ubiegłą niedzielę d. 15 bm., podczas ćwiczeń miejscowej Straży ogniewej ochotniczej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć. Podczas skoków na płótno jeden ze strażaków Ludwik Stefański skoczył z trzeciego piętra na płótno umocowane na drugim piętrze, które pękło i Stefański uległ silnemu potłuczeniu ciała i pęknięciu czaszki oraz silnemu wstrząśnieniu mózgu. W ciężkim stanie odwieziono Stefańskiego do miejscowego szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Zmarły s. p. Ludwik Stefański liczy lat 26 i osierocił żonę i dziecko. Do straży wstąpił w 1913 roku i był jednym z najdzielniejszych toporników.

Manifestacja sjonistyczna.

Według doniesień gazet, dowiadujemy się często, że w całym kraju wzmaga się ruch sjonistyczny. Zagłębie też nie pozostaje w tyle. W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami wielkiej manifestacji sjonistycznej. Manifestację urządziła młodzież sjonistyczna, zorganizowana w różne towarzystwa gimnastyczne i sportowe. Towarzystwa te urządziły w niedzielę wycieczkę wspólną całego Zagłębia do Wojkovic Kościelnych.

Wracając z wycieczki, wszystkich młodzież, w ilości przeszło tysiąca, przemaszzerowała przez miasto plutonami, witana przez miejscowych sjonistów. Na balkonach niektórych domów jak również nad głowami manifestujących powiewały żydowskie narodowe sztandary o niebiesko-białych kolorach.

Niejeden miał wrażenie, — że cudem znalazł się w krainie Sjonu, inni znów mieli złudzenie, że odbywa się już wymarsz do Ziemi Obiecanej.

Mięso monopolowe, w sklepie komisji aprowizacyjnej dla ludności chrześcijańskiej, wydawane jest od zeszłego tygodnia w ilości ćwierć funta na każdą osobę tygodniowo. Norma ta jest obecnie ściśle przestrzegana.

Z Gimnazjum W. Replińskiej. W celu informowania rodziców oraz uczenic w różnych sprawach, związanych z powyższą szkołą, kancelarja tej szkoły otwarta jest w środy i soboty od godz. 5 do 6. W godzinach tych będą wydawane świadectwa szkolne, cenzury i załatwiane t. p. sprawy.

Z parku. Park na Górze Zamkowej, znajdujący się pod zarządem Klubu obywatelskiego, jest obecnie porządkowany. Nierówne chodniki, na których sterczały kamienie i wyboje, są już częściowo wyrównane i w dalszym ciągu będzie prowadzona praca nad uporządkowaniem całego parku.

Na niektóre wały, w celu ułatwienia dojścia, porobione są odpowiednie schody. To też nic dziwnego, że osoby odwiedzające park, są z tego bardzo zadowolone.

Śmiałe kradzieże. W nocy z poniedziałku na wtorek dnia 17 b.m. niewykryci dotąd złodzieje dokonali dwóch nadzwyczaj śmiałych kradzieży za pomocą wyrznięcia piłką otworów

Nasze sprawy.

Niedomagania naszych zrzeseń.

Pomimo ogólnego podniecenia, jakie zapanowało w szeregach naszego społeczeństwa w dziedzinie pracy społecznej, musimy skonstatować bardzo poważne niedomagania, które z niebywałą szybkością się rozwijają i nadają całej akcji społecznej specjalne piętno. Nigdy może nie chwytaliśmy się tak gorączkowo działalności społecznej jak dziś, w czasie ogólnej zawieruchy wojennej. Zda się chęćlibyśmy całe lata bezczynności odrobić i doścignąć rozwój społeczeństw nigdy nikomu niepodległych.

Byłoby to zupełnie naturalnym objawem psychologicznym narodu, który zmuszony śnić, naraz się przebudził i żyje. Ale jednocześnie z tą pracą wkradają się przywary, mogące nałożyć na organizm społeczny nieuleczalne piętno, które się mścić pocznie na całym społeczeństwie. I zdaje się, że mści się ono już teraz, rozwiązując nasze zagadnienia społeczne nie w myśl życzeń szerokiego ogółu.

Śledzimy od dłuższego czasu działalność naszych instytucji społecznych i widzimy, że wszystkie te instytucje sprawy swoje załatwiają zazwyczaj na zebraniach zwołanych w drugim terminie. Pominąwszy anormalność takiej akcji, musimy stwierdzić, że z tego właśnie powodu bardzo wiele spraw byłoby załatwionych inaczej, gdybyśmy drugiego terminu zwoływania zebrań nie znali. Pogląd ludzi na pewną sprawę częstokroć się zmienia, a zwykle i w drugim terminie nie zbieramy się wszyscy i wtedy rozstrzygane bywają wszystkie sprawy prostą większością obecnych, którzy razem nie stanowią czasem jednej dziesiątej liczby ogółu członków. Sprawy zatym rozstrzygnięte być mogą sprzecznie z tym, jakby to większość rozstrzygnięte mieć chciała. Drugim brakiem w ży-

ciu naszych towarzystw społecznych i kulturalnych jest naznaczanie zebrań conajmniej za godzinę za wcześniej, albo też na zebrania schodzimy się o całą godzinę niekiedy do dwóch godzin zapóźno.

Nikt na to nie reaguje, bo wszyscy... się spóźnili. I zarząd i członkowie. A rezultat?

Porządek obrad nie został wyzerpany, a już sprawy, mające nieszczęście znaleźć się na ostatnich punktach porządku obrad, zostają załatwione bez głębszego wnikięcia w ich treść, bez przeprowadzenia dyskusji, albowiem jest już... zbyt późno, a załatwić trzeba, więc daje się zarządowi absolutorium, albo przechodzi wniosek zamknięcia dyskusji i sprawę rozstrzyga się w myśl najdalej idącego wniosku, któryby musiał ulec rewizji, gdyby obrady toczyły się conajmniej o półgodziny dłużej.

Widzimy przeto jakim grzechem wobec społeczeństwa jest zaniedbywanie obowiązków i niepunktualne przybywanie na zebrania. Z tym musi walczyć każdy, gdyż objaw ten może wejść w stan chroniczny naszego społeczeństwa, a wówczas, do szeregu już istniejących wad społecznych i narodowych, przybędzie nam szereg nowych i małych, a nie będziemy mogli zaliczyć się do społeczeństw zdrowych. Każdy jednak musi rozpocząć poprawę od siebie, bo tylko wtedy słowa, rzucane z łamów pism, nie będą głosem wołającego na puszczy.

V.

Kronika.

Ogólna.

Nowi dyrektorowie. Dyrektorem komisji wojskowej Rady Stanu w miejsce Piłsudskiego, który z Rady Stanu wystąpił mianowany został członek Rady Stanu Ludwik Górski.

Dyrektorem departamentu

we drzwiach i to w obu wypadkach do pokoi sypialnych.

Jedna kradzież dokonana przy ul. Zawale № 30 na drugim piętrze w mieszkaniu Jankla Borsztajna, któremu skradziono dwie skrzynki herbaty i inne cenne rzeczy, ogółem wartości na 5 tysięcy marek i drugą przy ul. Małachowskiego w domu Pańskiego u Majera Kazimierskiego, któremu skradziono funtów cukru.

Z Dąbrowy.

Potajemne szynki. Mimo zakazu sprzedaży alkoholu potajemny wyszynk spirytusu w mieszkaniach prywatnych kwitnie w najlepsze. wskutek tego na ulicach dość często spotykać można zataczających się lub dobie podchmielonych przeważnie ze sfer mało inteligentych, dawniej prawie że biednych. lecz dziś dzięki warunkom odpowiednim spekulacji zamożnych. Nad wejściami do przybytków „upojenia” widnieją napisy — Restauracja bez sprzedaży spirytusu i wódek — zdawaćby się mogło, że nektaru tego nie ma u nas.

W szpitalu miejscowym brak spirytusu do najważniejszych potrzeb lekarskich wtedy, gdy za granicę przemycają stale ten nektar lub spijają go na miejscu posiadający dziś łatwo nabyte fundusze.

Rekwizycja siana. Na skutek ostatniego rozporządzenia władz cały zbiór tegorocznego siana podlega rekwizycji na rzecz zarządu wojskowego. Pod sianem należy rozumieć wszelkie jego odmiany jako też: koniczyna, lucerna i t. p. Cenę ustanowiono następującą: za siano nieblasowane 12 koron, za także koniczynę 15, za siano prasowane kor. 14. a za prasowaną koniczynę 17 kor.

Walki uliczne. Tradycja dawnych zabaw naszych dzieci ulicy przechowała się do dzisiejszego dnia — welka na kamienie nie ustała lecz nawet z okolicznych pól przeniosła się do śródmieścia. Młodzi zwolennicy tego sportu godzą kamieniami nawet w starszych, że przez niektóre ulice trudno przejść. To też policja ma wiele pracy z ukróceniem tych wojowniczych młodzieńczych zapalców, gdyż corocz częściej zgłaszają się do biura pokaleczeni przechodnie.

Smutny to objaw!

Z policji. W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami pierwszej przez miasto defilady naszej policji, dążącej na nabożeństwo do kościoła. Trzy sekcje pod komendą dzielnicowych i zastępcy naczelnika sprawnie i energicznie przemarszerowały, wzbudzając przyjemne wrażenie wśród widzów. Przemarsze takie odbywać się mają teraz w każdą niedzielę na ranne nabożeństwo.

Pogrzeb ś. p. Daneckiego. Zmarły w tych dniach obywatel miejscowy, członek różnych instytucji społecznych i przemysłowiec przewieziony został z Krakowa do Dąbrowy. W niedzielę ubiegłą odbyła się ekspozycja zwłok z dworca kolejowego do kościoła, a następnego dnia w poniedziałek, po nabożeństwie, na którym obecni byli przedstawiciele miejscowej Rady miejskiej, ruszył kondukt pogrzebowy do Gołonoga, gdzie ciało złożono w grobie rodzinnym.

Nad trumną w gorących sio-

wach żegnał zmarłego i podnosił jego zasługi ks. Mazurkiewicz, który też prowadził kondukt żałobny w asystencji dwóch księży. Liczne tłumy dążyły za trumną.

Straż honorową pełniła policja, utrzymując wzorowy porządek.

Z kraju.

Z Radomia. Bardzo energiczną i owocną działalność zaznacza polska centrala handlowa. Ludność się oswoiła z monopolami centrali i jest z nich zadowolona, zwłaszcza szewcy.

Z zakładów przemysłowych czynne są, t. j. właściwie vegetują, tylko garbarnie, inne czekają lepszych czasów. Ludzi bez pracy dużo, ztąd i nędza wzrasta, ale dzięki dobrze pomyślanej i szeroko rozwiniętej filantropji głodu nie znać.

Masarnie są pełne kiełbas i szynki.

Przewóz produktów. W tych dniach w Pomiechowie w gub. warszawskiej skonfiskowano znaczny transport dleba, mąki i mięsa, przewożonych potajemnie do Warszawy.

W Modlinie toczył się w tych dniach proces 5 osób, aresztowanych przed Wielkanocą przy

potajemnym przewożeniu produktów z Pomiechowa do Warszawy. Sąd skazał Goldreicha i Szabaszwskiego na 9 miesięcy więzienia, Feldmana, Złatnika i Bałabana — po trzy miesiące.

O sekwestr. Na posiedzeniu rady miejskiej w Piotrkowie radni żydzi przedstawili wniosek, aby rada poczyniła kroki w Lublinie o zdjęcie sekwestru, nałożonego na towary.

Rada postanowiła wysłać delegację do p. generała-gubernatora lubelskiego.

Na posady. Z Warszawy do Radomia wyjechała pierwsza grupa pracowników handlowych, w liczbie 60, która za pośrednictwem Towarzystwa pracowników handlowych, związku buchalterów i redakcji „Handlowca” otrzymała korzystne posady w tworzącej się centrali zbożowej dla okupacji austriackiej.

Następna, większa partja wyruszy w końcu b. m. do Lublina i innych miast.

W grupie pierwszej znalazło się wielu b. słuchaczy kursów handlowych Tow. pracowników handlowych i wyższych kursów im. Zielińskiego.

Wysokość pensji wynosi od 300 do 2,000 koron miesięcznie.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Na wybrzeżu, po ożywionym w ciągu dnia ogniu, Anglicy ponowili swe natarcie pod L o m b a r t z y d e. Odparto je.

Wzdłuż frontu od Noordschaete do Warneton akcja bojowa artylerji wzmogła się do znacznej siły; tylko po obu brzegach Scarpe była ona ożywiona.

Angielskie natarcia wywiadowcze pod Messines, Hallach, Gavrelle, Ballecourt i na północy od St. Oaentin spełzły na niczem.

Grupa niem. następcy tronu.

Przed południem oddziały atakujące pałkę hano-werskiego wtargnęły po napadzie ogniowym wraz z pionierami do linii francuskich, zniszczyły schroniska i armaty okopowe, poczem powróciły z licznymi jeńcami i karabinami maszynowymi do własnych okopów.

Pod Courtecon wzięliśmy nocy wczorajszej w nieoczekiwanym natarciu znowu odcinek stanowiska francuskiego; liczba jeńców w tym odcinka wzmogła się wskutek tego do przeszło 450 francuzów.

Na krótko przed zmrokiem nieprzyjaciel skierował najsilniejszy ogień na stanowiska między folwarkiem Malval a Cerny. Następnie

wykonał gęstymi masami silne natarcie, które w ogniu i w walce zbliżałały się bezskutecznie wśród najcięższych strat. Wszystkie niedawno zdobyte stanowiska znajdują się w rękach wypróbowanych dywizji wschodnio-pruskich.

Na północy od Reims natarcie francuzów na zdobyte przez nas rowy, na południa od Bois Soulains chybiło. Oprócz tego natarcie stłamiono ogniem obronnym. Pod Parhlbergiem z zachodniej Szampanji udało się taryngliczykom w zacieklých walkach na granaty ręczne wypędzić francuzów z ostatniej części naszego dawnego stanowiska i odepnąć kilka kontrataków.

Na lewym brzegu Mozy w południe skierowana została najgwałtowniejsza akcja działowa na wzgórze 304 i przylegającą doń linję.

Nasz ogień niszczący stłamił natarcie nieprzyjacielskie, tylko niewielka ładzi wyszło z rowów. Dziś rano znowa wzmógł się tam ogień.

Grupa wojsk ks. Alberta.

Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Oprócz 5 samolotów, lotnicy nasi stracili 4 nieprzyjacielskie balony na uwięzi.

Wschodnia widownia wojny.

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Ożywiona akcja bojowa pod Rygą, Dźwińskiem i

Smorgoniami trwa w dalszym ciągu.

Wraz z wyjaśnieniem się pogody ogień nad Narajówką był bardziej silnym, niż w dniach ostatnich.

Na południa do Dniestra pałki nadreńskie wzięły teren lesisty na północ od Kałasza. Ponieważ również i od zachodu następowały niemieckie siły zbrojne, rosjanie opasili miasto i cofnęli się jaknajpospieszniej na południowy brzeg Łomnicy.

na

Frontie arcyksięcia Józefa.

Frontie feldmarszałka von Mackensena.

Niema nic istotnego do zakomunikowania.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Rewizja celów wojennych koalicji.

BERLIN. Do „Vossische Ztg.” donoszą z Kopenhagi: Według „National Tidende”, na posiedzeniu angielskiej izby gmin z dnia 13 bm. oświadczył minister blokady, sir Robert Cecil, w imieniu rządu, że rząd angielski zawiadomił już tymczasowy rząd rosyjski o gotowości rozpoczęcia rokowań w sprawie rewizji celów wojennych koalicji. Rząd angielski naradza się obecnie ze sprzymierzeńcami, co do bliższych szczegółów i najbardziej celowego sposobu tych rokowań.

Nowy kanclerz a formula pokojowa.

W „Berl. Tag.” czytamy:

Z rozmów, które w sobotę prowadzone były w ogrodzie pałacu ministerjum spraw wewnętrznych, a w której brali

udział kanclerz dr. Michaelis, Hindenburg, Ludendorff i przywódca centrum, postępowej partji ludowej oraz socjalnej demokracji, obecni odnieśli wrażenie stanowcze, iż kanclerz uznaje zasady, którymi się powodowała większość parlamentarna przy układaniu rezolucji pokojowej i że gotów jest rezolucję tę przyjąć.

Dziś znów, zdaje się, kanclerz staje na innym „nieco punkcie: jest on skłonny do dania w swej mowie programowej wyjaśnień, odpowiadających duchowi rezolucji, ale nie jest jeszcze przygotowany do jej przyjęcia.

Jeżeli tedy kanclerz odrzuci rezolucję, to będzie miał przeciw sobie większość parlamentu, gdyż twórcy jej będą w każdym razie głosować za rezolucją, która ma zapewnionych w parlamencie 280 głosów.

W końcu „Berl. Tag.” zaznacza, iż byłoby to dla kanclerza rzeczą niezbyt pożądaną, aby po wazieniu się na zajęcie tak wysokiego stanowiska bez udziału w tym parlamencie, rozpocząć debiut, od przeciwstawienia się większości izby.

W parlamencie austriackim.

WIEDEŃ. Pod koniec ostatniego posiedzenia parlamentu, prezydent dr. Gross wystąpił z mową, w której dał pogląd ogólny na prace parlamentu podczas ostatniej sesji. Między innymi powiedział:

„Utorowaliśmy znowu drogę do życia konstytucyjnego monarchji. Bodajby parlament znalazł w sobie siły, potrzebne do wypełnienia wielkich zadań przebudowy państwa, (ożywione oklaski). Pewien jestem a priori że strony wszystkich stronnictw, skoro dam wyraz gorącemu życzeniu, aby jaknajprędzej skończyła się owa wojna, która nie była ani rozpoczęta, ani prowadzona w celach zdo-

Tylko 3 marki kwartalnie

kosztuje prenumerata na „Kraj” wychodzący w Lesznie (Poznańskie). „Kraj” zamówić można w wszystkich pocztach Królestwa podać należy „Kraj” aus Lissa (Posen).

„Kraj” wychodzi codziennie jako pismo dla spraw politycznych, społecznych i literackich.

„Kraj” jest kierującym pismem W. Ks. Poznańskiego.

„Kraj” informuje najszybciej o wypadkach na placu boju i aktualnych.

„Kraj” traktuje najobszerniej sprawę polską we wszystkich dzielnicach.

„Kraj” prowadzi jako jedyne polskie pismo stałą kronikę słowiańską.

„Kraj” podaje ciekawe wiadomości z całego świata.

„Kraj” w stałej rubryce omawia stosunki gospodarcze i ekonomiczne.

„Kraj” zamieszcza głosy prasy polskiej niemieckiej i zagranicznej.

Dr. A. Perelman

przeprowadził się

na ul. Małachowskiego № 11

(dawniej Fabryczna)

w oficyjnie poprzecznej na II piętrze

Przyjmuje od 5 — 7 popoł.

Prywatne mieszkanie przy ul. Warszawskiej № 8 II p.

LEKARZE DENTYŚCI

Zofja Perelmanowa

i

Rega Perelmanówna

przeprowadziły się

na ul. Małachowskiego № 11.

(dawniej Fabryczna)

w poprzecznej oficyjnie na II piętrze.

Przyjmują od 10—1 i od 3—6 popoł.

bywanych jak również w celu ujarzmiania innych narodów, lecz tylko dla obrony egzystencji niepodległości i rozwoju gospodarczego naszej ojczyzny oraz, aby zawarty został trwały pokój, któryby nie krył w sobie powodów do nienawiści, jednocząc wszystkie narody przy warsztacie wspólnej pracy kulturalnej (ożywione oklaski).

Gdyby wszelako usiłowania, zmierzające do zawarcia pokoju zaszczytnego nie miały doprowadzić do pożądanego wyniku, w takim razie wszyscy, jak jeden mąż, oddamy krew naszą i wszystko, co tylko posiadamy dla cesarza i ojczyzny". (Długotrwałe owacje i oklaski).

Parlament odroczył się następnie na czas nieokreślony.

W Finlandji.

SZTOKHOLM. Sejm finlandzki większością głosów uznał za nieważną proklamację rosyjskiego rządu tymczasowego o rozciągnięciu nad Finlandję prawa wojennego.

Przyjazd ks. biskupa Karasia.

BERLIN. Do dzisiejszego „Lokal Anzeigera“ donoszą z Wilna:

„Biskup sejneński, ks. Antoni Karaś, który powrócił z Rosji, przybył do Wilna z tymczasowej swej rezydencji w Wykowyszkach. Biskup był przyjęty przez szefa zarządu wojkowego Litwy, jen. v. Eichhorna i księcia Ysenburg-Birsteina. Na śniadaniu, które się odbyło następnie, biskup wyraził wdzięczność za okazane zarówno jemu, jak i jego djecezji, poparcie ze strony zarządu niemieckiego. Książę Ysenburg zapewnił, że będzie i nadal usiłował z życzliwością popierać pod każdym względem interesy Litwy i ludności litewskiej“.

Rozszerzenie amerykańskiego zakazu wywozu.

BERLIN. Z Hagi donoszą do „Tägliche Rundschau“: Według depeszy agencji Reutersa z Waszyngtonu, rząd amerykański rozważa rozszerzenie zakazu wywozu ze Stanów Zjednoczonych także na te kraje, które pozwalają na propagandę niemiecką przeciwko koalicji. Konsulaty amerykańskie stwierdziły, że zwłaszcza w Rzeczypospolitej południowo-amerykańskich agitacja niemiecka jest bardzo czynna i przyczynia się, przy pomocy firm neutralnych, do szkodenia interesom amerykańskim.

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK Wydawnictwa

PRENUMERATA: RB. 2.— z przesyłką poczt. kwartalnie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA ul. Nowy-Swiat 27.

Rozkład jazdy pociągów odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński.	
Do Warszawy.	
Osobowy	— 7.07 rano
Pospieszny	— 10.57 rano
Osobowy	— 12.06 w poł.
Osobowy	— 6.50 wiecz.
Pospieszny	— 11.20 w noc.
Do Ząbkowic.	
Osobowy	— 9.30 rano
Do Częstochowy.	
Osobowy	— 3.01 po poł.
Do Katowic.	
Pospieszny	— 5.55 rano
Osobowy	— 9.10 rano
Osobowy	— 12.53 w poł.
Pospieszny	— 1.35 po poł.
Osobowy	— 7.37 wiecz.
Osobowy	— 12.07 w noc
Dworzec Dęblński.	
Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą.	
Osobowy	— 6.12 rano
„ — —	— 3.49 po poł.
„ — —	— 8.51 wiecz.
Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą.	
Osobowy	— 5.44 rano
„ — —	— 2.06 po poł.
„ — —	— 6.16 wiecz.

Szczepię ospę ochronną

Instytutu D-ra Stępniewskiego ul. 3-go Maja róg Starososnowieckiej dom kolejowy.

M. Duńczyk.

DOKTOR **Paweł BRONIATOWSKI.** w Częstochowie.

przeprowadził się na ulicę św. Panny Marii t. j. II Aleja № 21, obok teatru Paryskiego Choroby skórno, dróg moczowych i weneryczne

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 pp
Panie od 12—1 po poł

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblńska № 11 (Iwan-grodzka).
ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji. Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Ogłoszenie.

Powołując się na ogłoszenie w niniejszej gazecie z dnia 5-go lipca 1917 roku, dotyczące

LICYTACJI

na oddanie różnych robót brukarskich, podajemy niniejszem do wiadomości że termin składania ofert **przedłużony zostaje do dnia 30-go lipca 1917 roku, do godziny 12 w południe.**

Sosnowiec, d. 14 lipca 1917 r.

MAGISTRAT.

Zarząd miasta

poszukuje 2 stangretów

każdego do jednej pary koni.

Prócz wynagrodzenia w gotówce otrzyma każdy z nich wolne mieszkanie, opał i światło. Zgłaszać się należy w godzinach biurowych u dyrektora biura, Warszawska 6.

Sosnowiec, d. 14 lipca 1917 r.

MAGISTRAT.

Od Administracji.

Wobec licznych zapytań, zawiadamiamy naszych czytelników na terenie okupacji austriackiej, że „Iskrę“ mogą abonować na wszystkich pocztach okupacji i w filji „Iskry“ w Dąbrowie Sienkiewicza 6.

M. Bartnikowa.

Polca na szczen szkolny podręczniki do wszystkich szkół Zagł. **Materiały piśmienne w wielkim wyborze** Zeszyty szkolne po cenach umiarkowanych.

— Sosnowiec Nowopogońska 23. —

OGŁOSZENIE.

Członkowie rodzin żołnierzy, powołanych do wojska austriacko-węgierskiego a osiedlonych w powiecie Będzińskim, winni w celu uzyskania prawnie ustalonej zapomogi zwrócić się do delegata C. K. Ministerjum dla spraw zewnętrznych w Warszawie, Jerozolimska Nr. 70.

Sosnowiec, 30-go Czerwca 1917 roku.

Cesarsko-Niemiecki Szef Powiatu Büchting.

SZCZEPIENIE

ospy ochronnej, świeżej krowianki

odbywa się codziennie od g 4 do 6 po poł.

Biednym za pół ceny, w soboty (każdego tygodnia) od 5 — do 6 po południu. — a starszego felerera

Henryka Warszawskiego

Modrzejowska (№ 11 p

PIERWSZA KRAJOWA

FACHOWA SZKOŁA

(typ akademji)

dla biurowców, handlowców i przemysłowców

BR. ZAJĄCZKOWSKIEGO

w Sosnowcu, ulica Kolkątaja № 3. — Oddział w Dąbrowie.

Warunki i programy na miejscu. — Liczba uczniów ograniczona.

Pracownia szycia

Ligi kobiet P. W.

przy Walcowni Milowice, ulica Daleka № 3 (wejście od ul. Starososnowieckiej) wykonywa roboty solidnie i tanio.

Kostjumi	od Mk. 20, —
Suknie	„ „ 12, —
Spódniczki	„ „ 6, —
Bluzki	„ „ 4, —
Sukienki dziecinne	„ „ 5, —
Bielizna	„ „ 2, —

Pracownia wynagradza swoje pracownice według normy uchwalonej przez związek pracownic igły.

Pracownia jest czynna od godz. 8 — 12 przed południem i od godz. 2 — 6 po południu.

Szanowną Klientelę prosimy zgłaszać się do pracowni tylko w oznaczonych godzinach.

Filja „Iskry“

w Będzinie.

przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres robót drukarskich.

W Administracji „Iskry“

są do nabycia tablice zamienne, marki na rabie i odwrotnie według kursa arzędowego.

Drobne ogłoszenia

Stare gazety na pudy i fan-ty do sprzedaży Administracja „Iskry“.

Student Uniw. Jagiellońskiego udzie- la lekcji. Wiadomość w „Iskrze“.

Poszukuje ojca mego Sani Gro-berg w celu dania mu utrzymania, redem ze Stępnicy, ostatnie mieszkał w Warszawie, proszę zawiadomić, Sosnowiec, Krzywa 3, Bendrowicz.

Do sprzeoania używane narzędzia ślusarskie, wiertarnia szybkoobrotowa, kraty żelazne do okien, wal transmisyjny, konsola, warsztat stolarski, sobody krycone drewniane, oraz różne materiały instalacyjne. Wiadomość ul. St. Sosa. № 8 w ogródku w gó, od 12 — 1 i pól.

Zadaj wszelkie i prenumeruj Przegląd Światowy czasopiśmie miesięczne bogato ilustrowane poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy! Prenumerata rocznie 10 rub., półrocznie 5 rub. Redakcja i administ. Przeglądu Światowego Dąbrowa Górnicza ul. Sienkiewicza 31.

„W obozie jeńców“ Broszura pod powyższym tytu-łem (wrażenia delegata T-wa, Opieki nad polskimi obozami wojennymi w Niemczech) J. Jadczyka wkrótce wyjdzie z druku, którą zamawiać można w administracji „Iskry“ w Sosnowcu. Przy nabyciu większej ilości odpowiedni rabat.